Nr. 161. w Srodę dnia 13. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 12 Lipca. — Wedle telegramu ze Sztokolmu wczorajszego, nabył rząd duński dwa szwedzkie prywatne parowce „Chapmann“ i „Ludwikę“ do przewożenia wojska. Już odbiły.

Altona, 12 Lipca. — Rząd holsztyński przeznaczył dwakroćtysięcy tal. na wsparcie Alzeńczyków. Komisarze związkowi potwierdzili tę uchwałę.

Sztutgard, 12 Lipca. — Król zagaił dziś zgromadzenie stanów i wynurzył życzenie, aby jedność między rządem a stanami panowała. Spodziewa się rozwiązania kwestyi holsztyńskiej w duchu narodowym.

Bruksela, 12 Lipca. — Na posiedzeniu izby reprezentantów (55 członków obecnych) doniósł prezes o śmierci dep. Cumonta, poczem izba się odroczyła na czas niepewny. Nowe wybory rozpisane będą na d. 9 Sierpnia.

Berlin, 13 Lipca. — Naj. Pan raczył nadać następującym wojskowym urzędnikom ordery: order orła czerwonego 4 klasy z mieczami na białej pętlicy z czarną obwódką: radzcy intendentury v. Schwedlerowi, lekarzowi Dr. Kinhorn, lekarzowi sztabowemu Dr. Bein, lekarzowi Dr. Robert, katolickiemu kapelanowi wojskowemu Streckmanowi, lek. sztab. Dr. Pahl, lek. bat. Dr. Stryck, lek bat. Dr. Stephan i lek. Fischerowi.

Berlin, 12 Lipca. — Z głównej kwatery w Apenrade pod d. 8 Lipca piszą: komenda połączonej armii donosi, że pod Sonderburgiem postawiono most stały na łyżwach, po którym przechodzić mogą wozy wszelkiego rodzaju między Sundewittem a Alsen.

Z Aalborgu donosi jenerał porucznik Vogel von Falkenstein: d. 10 Lipca, o godz. 1 po południu, 4 lodzie z 20 żołnierzami przeprawiły się z Linfiordu do Sundby. Chorągiew pruska powiewa na szańcu na północ od Sundby. Nieprzyjaciela niewidać.

Godz. 5½ wieczorem. Przeprawa przez Limfiord odbywa się bezprzestannie na łodziach. Przybył tu książe Albrecht.

— Neue Pr. Ztg donosi o wyprawie duńskiej przeciw morskiemu brzegowi pod Ashoved, na południe od Horsens i wykonanej jak się zdaje przez szwedzkich ochotników. Tu w nocy z 7 na 8 b. m. napadli na oddział austryacki i mimo zaciętej walki zabrali 7 Austryaków. Kadet austryacki ranny wyrwał się z rąk nieprzyjacielskich i przybył do Veile z doniesieniem. Za to Prusacy zabrali w nocy z 8 na 9 Lipca wyspę Barsoe, niedaleko zatoki Giennskiej, na północ wschód od Apenrade. Ztąd wybierali się szwedscy ochotnicy na wyprawy przeciw wojsku pruskiemu, ztąd wysyłali szpiegów kiedy jeszcze Duńczykowie zajmowali Alsen. Dowódzca książe Fryderyk Karol rozkazał przeto Manstejnowi zabrać tę wyspę, co też 2 kompanie z pułku fizilierskiego nr. 35 wykonały. Na łodziach przeprawiły się te dwie kompanie pruskie w czasie spokojnej nocy na cieśninie szerokiej 2000 kroków i zabrały wyspę opuszczoną przez Duńczyków.

Nieprzyjaciel główne swe siły zbiera na Seelandyi. Nie tylko około Kopenhagi, ale jeszcze nad ważniejszemi brzegami seelandskiemi sypią Duńczykowie szańce, a mianowicie pod Helsingorem (zund) i pod Korsör (wielki Bełt). Do obu miejsc leżących naprzeciw starożytnej fortecy Kronborgu przywieziono z Francyi w tych dniach 12 ciężkich dział pozycyjnych.

Korespondent Berl. Tid. gani w liście z d. 6 bm. niedbałość władz fiinskich, że ausryackim inżynierom dozwalały w czasie zawieszenia broni w dzień żeglować po Bełcie, mierzyć głębią morza nad brzegami i przechadzać się przebranym po brzegu. Zapewne oglądali miejsca dogodne na przeprawę. Teraz rónie poprzebierani szpiedzy włóczą się po wsiach i karczmach nad brzegami morskiemi i znów znikają. Wczorajszej nocy schwytano jednego w karczmie włóczęgę tego rodzajn, i zaprowadzono go do Kopenhagi, dwaj inni ratowali się ucieczką.

Do gazety kolońskiéj piszą z Berlina: zmiana ministerstwa w Kopenhadze powinna spowodować naszych więźniów stanu do spiesznego działania, jeżeli nie są zwolennikami unii osobistej duńskiej. Hr. Król Moltke jest absolutystą i zwolennikiem unii osobistej. Ten tedy powód powinien ich napędzać do działania szybkiego. Wszystkie interesa wymagają, aby raz los księstw był zdecydowany niepozornie ale rzeczywiście. Przedewszystkiem należałoby zwołać stany szlezwicko-holsztyńskie i utworzyć armią szlezwicko-holsztyńską, nadałoby to popularność wojnie, jak pisze pewien dziennik południowo-niemiecki a Prusy nie byłyby w skutek tego wystawione na podejrzenia, ale stałyby się obrońcami prawa niemieckiego, skoroby prowadziły wojnę za Szlezwik Holsztyn obok ich armii. Jeżeli bowiem cała Dania napowrót się nie sklei, natenczas łatwo stać się może, że reszta skandynawska przyłączy się do Szwecyi i Norwegii. Dla Niemiec nie wywiązałoby się z tego nieszczęście, a Rosya niech o siebie się troszczy, jeżeli jej to będzie niewygodne.

Berlin, 11 Lipca. — Dziś odbyło się trzecie posiedzenie w procesie polskim, który się toczy w Moabicie. Zaprowadzono zmiany na sali posiedzeń, budę zewnątrz lepiej obito, tak że przeciąg wiatru nieznośny ustał i niektóre miejsca zamieniono jak dla prokuratora i sektretarzy, przez to lepiej mogą słyszeć oskarzeni, o co rzecz się toczy. Po zagajeniu posiedzenia oświadczył prezes Büchtemann, że niektórzy oskarzeni zachorowali i dla tego uwolniono ich od dzisiejszego zasiadania. Obrońca Lisiecki oświadcza w imieniu wielu oskarzonych, że po wielu celach przeznaczonych na jednego więźnia dwóch oskarzonych umieszczono, co podczas obecnych upałów jest rzeczą niebezpieczną dla zdowia. Prosi więc prezesa o uwzględnienie potrzeby, aby oskarzeni tak byli pomieszczani, aby ich zdrowie nie szwankowało. Prezes przyrzekł naradzić się w tej mierze z sędziami zasiadującymi. Potem dalej czytano akt oskarzający. Na poprzedniem posiedzeniu skończono czytanie powszechnej części oskarzenia, tudzież szczegółowe oskarzenie hr. Działyńskiego. W ogólnéj części oskarzenia opisano historycznie wypadki w Polsce, dowodząc, że usiłowanie demokracyi polskiej emigracyi i po przytłumieniu powstania z r. 1830, 1846 do 1848 nie ustawały i że one jakkolwiek w różnych kierunkach rozstrzelone, wszystkie jednak łączyły się co do przywrócenia polskiego państwa w granicach z r. 1772. Z tąd dowodzenie przechodzi do drugiego, że bój rozpoczęty z Rosyą miał być rozciągniętym i na Prusy i tym końcem utworzono komitet, zbierano pieniądze i broń i ściągano zbrojne oddziały.

Królestwo Polskie.

Ostsee Zeitung pisze z nad granicy polskiéj z d. 10 Lipca: Moskiewskie wiadomości donoszą, że rząd rosyjski na początku zeszłego miesiąca odkrył w mieście Kazaniu pomiędzy licznymi tam internowanymi Polakami sprzysiężenie, które miało na celu wywołać powstanie nad Wołgą. Powstańcy mieli napaść na miasto Kazań, zabrać arsenał wojenny i fabrykę prochu. Naczelnicy sprzysiężenia Iwanicki, Stankiewicz, Mroczek i Kiniewicz, zostali w d 18 Czerwca na łące pod Kazaniem rozstrzelani. Reszta w liczbie 5, a między tymi jeden Rosyanin, skazani zostali na 15 lat do ciężkich robót w kopalniach sybirskich i już tam odprowadzeni. Już dawniej wskazywały moskiewskie dzienniki, na wielkie niebezpieczeństwo, jakie dla Moskali wypłynąć może z pędzenia Polaków massami na Syberyą, gdyż w nich rozrzucili nasienie przyszłych wstrząśnień rewolucyjnych w dalekich stepach Moskwy.

— Nie nowina to w dzienniku waszym powiedzieć, że wszelka obywatelska u nas praca przeniosła się i skoncentrowała na polu społecznem. Zapewne ciekawa rzecz wiedzieć, jak wypadły zjazdy w Poczdamie i Kissingen, jakie stanowisko zajęła Rosya względem kwestyi europejskich i do innych mocarstw. Ale nie to polityką u gospodarza obywatela w Królestwie Polskiem. Co się na wsi dzieje, a zwłaszcza co się dziać będzie: oto najważniejsze pytanie, tak jak najwyższem i najpatryotyczniejszem, zda mi się, zadaniem jest teraz, zachować się na właściwem w sprawie społecznej stanowisku, a mówiąc po prostu, utrzymać się w posiadaniu kawałka ziemi i przy wpływie, jaki daje własność ziemska. Bo niech tam mówią co chcą, zawsze jeszcze u nas ziemia daje pozycyą w kraju, i dobrze, że tak jest, a nie będzie inaczej, dopóki się wszystko u nas nie zmieni.

Lubo może przewidujecie, jak to trudno jest w dzisiejszych okolicznościach utrzymać się nawet temu na właściwem stanowisku we wsi, który w niej kamieniem, jak to mówią, siedzi, jednakowoż rzeczywistość przechodzi podobno wszelkie przypuszczenia. Ci bowiem co przy-

jęli ukazy z dobrem sumieniam, ci nawet, co się prawie cieszyli w pewnym względzie myślą, że kwestya włościańska raz przecież rozstrzygniętą i ostatecznie zamkniętą zostanie, ci powtarzam, okropnego doznali zawodu. Przypuszczać było trudno, że wykonanie ukazów, zamiast raz w duchu reformy ustalić porządek społeczny, wstrząśnie wszystkie jego podstawy. Tak jest w istocie. Mogę wam zaręczyć, że ogłoszenie ukazów nie wzburzyło ludności wiejskiej w ogóle. Ale gdziekolwiek się komisye zjawiły, gdziekolwiek rozpoczęły swoje doraźne działanie, tam od razu zniknął wszelki ład i wzajemne między dworem a gromadą zaufanie. I jakże mogło być inaczej? W przeszłym moim liście przytoczyłem wam niektóre fakta na próbkę sądów i kierunku, w jakim komisye rozstrzygają przekładane sobie sprawy. Powtarzać się dzisiaj nie będą.

Śledząc atoli pilnie to działanie komisyi, trudnoby orzec, czy przemaga u nich zła wola czy zupełny brak doświadczenia. Ci panowie składający komisye, są to amatorowie teoryi, zapamiętali doktrynerzy, i wcale się z tem nietają. I tak, jeden z nich w dyskusyi — bo są grzeczni i dyskutują chętnie — gdy mu zrobiono uwagę, że to co czynią w Polsce, może być i dla Rosyi niebezpiecznem, odpowiedział: »O, co do tego, bądź pan spokojny. My w Polsce przygotowujemy tylko postawę dla Rosyi. W Polsce określamy tylko i niejako konstatujemy własność, w Rosyi ją stworzyć trzeba. Bo u was mieli chłopi grunta, i mieli je przez wieki, i wy sami je nazywaliście chłopskiemi. To u was tradycya, ale u nas to nowość, to rewolucya«..... Tak więc innemi słowy: my przygotowujemy rewolucyą w Rosyi. Ci panowie zapewne robią experymenta, i jak sądzę, in anima vili. Nienawiści, prawdę wyznać muszę, dopatrzeć u nich nie łatwo, częściej spotyka się ironię.

Co zaś nastąpić może, a przynajmniej, że Rosyanie nie są zupełnie w tej mierze spokojni, dowodziłaby następująca rozmowa, którą sobie powtarzają w Warszawie a o której wiadomość rozeszła się i po kraju. Mówię »dowodziłaby«, albowiem, chociaż ją z dobrego posiadam źródła, nie mogę jednak za zupełną jej ręczyć autentyczność. Osądzicie sami.

Mówię więc, że pierwszem pytaniem było, jakie cesarz Aleksander postawił jenerałowi Trepowowi, którego jak wiecie jenerał Berg wysłał był niedawno do Petersburga: Czy powstanie całkiem stłumione? Na zapewnienie, że nie ma powstania, oświadczył cesarz, iż cieszy go to tem bardziej, że będzid mógł część wojska z armii w Polsce konsystującej oderwać. Na to odpowiedział jenerał Trepow: iż nie może zaręczyć, jakie w tej mierze będzie zdanie jen. Berga, ale zdaje mu się, iż więcej niż kiedy armia rosyjska w Polsce jest potrzebna, jeżeli nie liczniejsza to przynajmniej taka jak jest. Z zadziwieniem spytał Aleksander II.: co może powodować tę potrzebę, skoro powstanie przytłumione, a resztki tu i owdzie po lasach będące niemogą wymagać takiej siływojskowej? Wtedy jen. Trepow powtórzył: że powstanie szlacheckie w rzeczy samej skończone, ale że utrzymanie w ryzie chłopów przy obecnej reformie, wymaga wielkiego rozwinięcia sił wojskowych. »A to piękne skutki tego coście zrobili!« zawołał cesarz. — »Wasza ces. Mość raczy mi darować, że urządzenie stosunków chłopskich nie było ani w ręku jenerała Berga ani w mojem«....

Nie wchodzę, jak dalece rozmowa ta autentyczna, lubo prawdopodobieństwa jej nikt znający stosunki obecne Królestwa nie odmówi. Zawsze jednak rzuca ona pewne światło na nasze położenie, i dla tego zdawało mi się, iż donieść o niej powinienem. Ktokolwiek wie, jak w reformach społecznych żadne następstwa ominąć się nie dadzą, ten jeżeli tylko bezstronnie osądzi postępowanie komisyi z naszym włościaninem, nie będzie ani na chwilę wątpił o owej potrzebie wojska, do jakiej odwołuje się jenerał Trepow, która znów jak się zdaje, nie była w tej chwili na rękę cesarzowi, mającemu może jakie inne europejskie widoki. Cz.

— W rozkazie dziennym do policyi wykonawczej Nr. 186 przez P. o. warszawskiego ober-policmajstra wydanym zamieszczone jest następujące rozporządzenie: Dostrzegam, że bardzo wiele osób prywatnych, bez należytego od władzy upoważnienia, roznoszą w celu przedaży różne drobne towary po domach i ulicach, dopuszczając się przytem nadużyć pod względem gatunku i ceny przedmiotów. Wedle przepisów obowiązujących handlujących i przemysłowców, wszyscy oni bez żadnego wyłączenia, a nawet i roznoszący towary po domach i ulicach, powinni posiadać przez władze wydane konsensa, dla tego całej policyi wykonawczej za pierwsze prawidło nakazuje szczególniejszą zwrócić uwagę na roznoszących po domach i ulicach towary, i tych, którzy w mieście tutejszem nieposiadają własnych sklepów przemysłowych zakładów, fabryki i warsztatów, ani nawet na roznoszenie towarów oddzielnego konsensu, przytrzymywać i odstawiać do najbliższego cyrkułu, gdzie spisany raport, rzecz szczegółowo objaśniający, zaraz mi przysłać należy, dla pociągnięcia winnego do ukarania. (Gaz. Polic.)

— W rozkazie głównodowodzącego do wojsk z d. 17 Czerwca (v. s.) czytamy: Z powodu przeznaczenia jenerał-lejtnanta Chruszczewa na pomocnika dowodzącego wojskami w Wileńskim okręgu wojennym, rozkazuje: 1) dowodzącemu 5tą dywizyą piechoty jenerał-majorowi Konstanda, objąć zarząd nad Lubelskim oddziałem wojennym; 2) wszystkie wchodzące do skład tego oddziału powiaty: Lubelski, Krasnystawski, Zamojski i Hrubieszowski, z powodu przywróconej w kraju spokojności, oddać pod bezpośrednie zwierzchnictwo jego naczelnika, jenerał-majora Konstanda; 3) Zamojsko-Hrubieszowski oddział i jego zarząd, będące pod zwierzchnictwem naczelnika Lubelskiego oddziału wojennego zwinąć; i 4) sprawy prowadzone w zarządzie Zamojsko-Hrubieszowskiego oddziału wojennego, tak ukończone jak i nieukończone, również jak i deponowane sumy pieniężne, przesłać do zarządu Lubelskiego oddziału wojennego. (D. W.)

Warszawski ober-policmajster wydał w d. 4 bm. do policyi wykonawczej rozkaz dotyczący prolongaty paszportów i przesiedleń osób z prowincyi przybyłych, rozkaz więc takowy jako wiele osób interesować mogący, zamieszczamy tu dosłownie: Znaczna liczba osób czasowo we Warszawie za paszportami przebywających, zgłasza się do mnie z prośbami o wyjednanie im przesiedleń z prowincyi do miasta tutejszego i dozwolenie pobytu do czasu nadesłania takowych; pragnąć zadosyćuczynić tym żądaniom, uważam za potrzebne przepisać stałe w tym względzie prawidła, a mianowicie: 1) Po podaniu przez osobę czasowo w Warszawie przebywającą, prośby o przesiedlenie i przekonaniu się, że ze strony policyi nie nastręczają się żadne przeszkody do wyjednania takowego, wydawać proszącemu w zarządzie mi powierzonym bilet za podpisem moim na pobyt w Warszawie w ciągu 3ch miesięcy i jednocześnie uwiadamiać o tem naczelnika wojennego właściwego powiatu. 2) przeprowadzić bezzwłocznie korespondencyę z kim należy o nadesłanie proszącemu atesztu przesiedlenia do miasta tutejszego. Niezależnie od wynania 3chmiesięcznego biletu, o którym wyżej mowa, należy zaopatrywać proszących o przesiedlenie w karty pobytu z takimże terminem, bilety zaś wspomnione, na zasadzie których karty pobytu będą wydawane, zachowywać w cyrkule w osobnej teczce. 4) gdyby po upływie 3ch-miesięcznego terminu, przesiedlenie nie było nadesłane, lub odmówione, osoba starająca się o takowe, ma być znagloną do bezzwłocznego wyjazdu do miejsca stałego swego zamieszkania. (Dz. W.)

Francya.

Paryż 10 Lipca. — Constitutionnel pisze o dążnościach pokojowych w Kopenhadze: Dagbladet zamieszcza artykuł nastręczający domysł, że w Danii objawia się chęć położenia końca walce, której konferencya nie była w stanie zapobiedz. Przyjęlibyśmy te nadzieje pokojowe bez rezerwy, gdyby były uzasadnione. Rząd cesarski głęboko ubolewał nad rozbiciem układów konferencyjnych, popierał wszelkiemi środkami zgodę. Jednem słowem rząd cesarski dołożył wszelkiego starania, aby powstrzymać krwi przelew, za co otrzymał pochwały i uznanie ministrów angielskich i parlamentu. Równie i teraz chętnieby widział dzieło pokoju. Dałby Bóg, iżby słowa Dagbladetu się sprawdziły i odniosły skutek!

Ostatnie debaty w parlamencie angielskim i uchwały jego musiały rozchwiać ostatnie złudzenia duńskie. Z tego powodu może Dania po wojnie, pomyśli o pokoju, bez ubliżenia patryotyzmowi. Jeżeli pójdzie za tą radą, zyska sympatye serc eurpejskich, takich, jak francuskie, które się nad tem rozpisują.

— Temps otrzymał od rządu oświadczenie, że rząd francuski nie zostaje w żadnych stosunkach z berlinskim procesem przeciw Polakom wytoczonym, a mianowicie, że żaden ajent francuski nie zabrał papierów jakiemukolwiek członkowi polskiego komitetu w Paryżu. O to też nieobwiniono rządu francuskiego, tylko o przytrzymanie dwóch Polaków przez policyą paryską i odebranie im papierów, które dalej komunikowano.

— Temps powiada, że teraz Dania znajduje się w wielkiem przesileniu. Prąd podziałowy ciągnie część niemiecką Danii do Niemiec, drugą do unii skandynawskiej z Szwecyą, drugi prąd ciągnie Danią całą do wejścia w związek niemiecki. Dania Niemcy, Europa powinny pierwszy przekładać, bo drugi dałby Niemcom już gotową marynarkę i zepsułby równowagę w Europie, na co ani Francya, ani Anglia, ani Rosya nieprzystałyby. Niebyłby ostatni nawet szczerym patrząc na antypatye panujące między obu rasami. Stanowcze i lepsze byłoby rozwiązanie przez unią skandynawską, zasada narodowosci byłaby przez nią rozwiązana. Dania, Niemcy i zachodnia Eurropa byłyby z tego zadowolone, jedna Rosya znalazłaby ją sobie niedogodną, ale co dla niej niedogodne, to dogodne dla pokoju i równowagi europejskiej. Między obu rozwiązaniami, chwiać się Francya niemoże.

Anglia.

Londyn. — Mimo zaprzeczań podawanych depesz przez Morning Post, tenże zamieszcza dalszy ciąg not diplomatycznych, jak następuje:

P. Roedern do p. Bismarcka.

Petersburg, 3 Lutego.

Pan Roedern miał rozmowę z księciem Gorczakowem o sprawach Szlezwiku.

Rząd rosyjski odebrał już uwiadomienie co do oporu Danii, ale jest przekonany, że sprzymierzeni zwyciężą wkrótce wszystkię przeszkody, a na każdy przypadek szczere im śle życzenia.

Zbrojny opór Danii, mówił wicekanclerz, zwalnia w pewnej mierze Austryą i Prusy od zobowiązań, które zawarli; ale przewiduje on powikłania, jeżeli oba wielkie mocarstwa niemieckie wyciągną korzyść z swych praw zdobyczy.

Wicekanclerz daje napomnienie, że cesarz Aleksander na wszelki przypadek będzie stale sprzyjał polityce austropruskiej w tej kwestyi.

Ambasador zakomunikował księciu Gorczakowu, wedle polecenia pana Bismarcka, środki, jakich rząd królewski użyje w W. Księstwie Poznańskiem, aby skuteczniej kooperować z Rosyą ku zgnieceniu powstania w Królestwie. Rząd królewski postanowił nawet wysłać posiłki nad granicę rosyjską. Uznaje on konieczność działania obecnie z jak największą energią przeciw buntowi, aby stłumić go przed wiosną, ponieważ jest przekonany, że kosmopolityczna rewolucya czeka na europejskie powikłania, aby wykonać zamach stanowczy. Królewskie władze odebrały znowu najformalniejsze rozkazy działać zgodnie z władzami rosyjskiemi, a rząd austryacki ze swej strony nakazał środki podobne.

Minister rosyjski wynurzył ambasadorowi wdzięczność, z jaką rząd jego przyjmuje szczerą kooperacyą gabinetu berlińskiego, i ponownie zapewnił, że w innych okolicznościach Rosya będzie wiedziała jak udowodnić, że jeżeli potrzeba walczyć za wspólne interesy, nie cofnie się przed żadną ofiarą.

Hr. Thun do p. Rechberga.

Petersburg, 23 Stycznia.

Zgodnie z instrukcyami, które odebrał pan Thun, pospieszył się obznajmić ks. Gorczakowa z zachowaniem się Austryi i Prus w kwestyi księstw.

Spowodowany przez instrukcye ministra, p. Thun ponownie przedłożył wicekanclerzowi uwagi, które popchnęły oba mocarstwa do energicznego wystąpienia naprzeciw Danii i równocześnie obznajmił go ze środkami już uchwalonemi przez oba gabinety w téj kwestyi.

Ks. Gorczakow odpowiedział, że dawniej kilkakrotnie przekładał austryackiemu gabinetowi sposób widzenia gabinetu rosyjskiego. Nie może on ganić postanowień ostatecznie powziętych przez oba mocarstwa niemieckie, aby natychmiast wystąpić przeciw Danii, ponieważ nie pozostaje im inna alternata. Rosyjski minister dał na nowo zapewnienie, że w tej kwestyi Rosya stale będzie sprzyjała Niemcom.

Na obserwacye pana Thuna względem ewentualnego zachowania się Szwecyi w tej kwestyi, książę Gorczakow odpowiedział, że na przypadek izby Szwecya miała oświadczyć się z pomocą dla Danii przeciw Prusom i Austryi, bardzo jest podobną rzeczą do prawdy, że Rosya ściągnęłaby korpus obserwacyjny w Finlandyi; ponieważ obawiać się należy, dodał minister, że Szwecya mogłaby się stać głównem ogniskiem powstania (insurrektion), gdyby bunt polski nie został wkrótce stłumionym.

P. Rechberg może przekonać się przez te oświadczenia ks. Gorczakowa, że gabinet rosyjski dalekim jest od nieprzychylności dla polityki Austryi i Prus w kwestyi księstw.

Ks. Gorczakow do p. Ubryła w Berlinie.

Petersburg, 10 Lutego.

Panie, — Rząd Jego Ces. Mości nie przestał od początku duńsko-niemieckiego zatargu dawać niedwuznacznych dowodów sympatyi dla Niemiec i użył całego swego wpływu przy gabinecie kopenhagskiego, aby go spowodować do wypełnienia zobowiązań, zaciągniętych przez Danią w obec Niemiec.

Ku naszemu wielkiemu żalowi naszych usiłowań nie uwieńczył skutek pomyślny i zatarg, który się rozpoczął między obu wielkiemi mocarstwami i Danią, grozi przyjęciem tak wielkich rozmiarów, że mniemamy, iż wypełniamy tylko obowiązek, wyrażając gabinetowi berlińskiemu uwagi, które ten stan rzeczy może (is calculated) wzbudzać, oraz niedogodności i niebezpieczeństwa, które zawiera.

Rosya jest interesowaną w utrzymaniu europejskiej równowagi i nie możemy taić przed sobą, że całość duńskiej monarchii jest konieczną dla równowagi sił w Europie. Prusy i Austrya równie ważność integralności Danii z europejskiego stanowiska uznały i rząd rosyjski może tylko przyklasnąć ich ostatniemu oświadczeniu, że integralność Danii będzie tworzyła podstawę ich programu i konieczną zasadę wszelkiego załatwienia tej kwestyi. Zbrojny opór Danii, dalsze prowadzenie wojny i jej rezultaty mogłyby znacznie zmodyfikować program obu wielkich mocarstw niemieckich i zmienić obecny stan rzeczy w tym kraju.

Wiesz Pan, że Rosya posiada interesy na Bałtyku, nad któremi rząd cesarza będzie czuwał z jak największą troskliwością. Podział Danii przyczyniłby się do utworzenia wielkiego państwa skandynawskiego, t. j. do dokonania unii skandynawskiej; ale interesa są temu formalnie przeciwne, i winienem to Panu oświadczyć, że się temu sprzeciwimy z całą naszą siłą.

Tyle jest uwag i zastrzeżeń, które mieliśmy do wypowiednia i proszę cię, przedstawić to w jak najprzyjaźniejszej formie p. Bismarckowi i uwiadomić nas o przyjęciu, jakiego doznały. podp. Gorczakow.

Książe Gorczakow do p. Ubryła.

(Korespondencya poufna.)

Petersburg, 10 Lutego 1864.

Upraszam Pana, zakomunikować rzeczoną depeszę p. Bismarckowi, i spodziewam się, że potrafi ocenić i pochwalić przyczyny, które nas zdecydowały do przesłania załączonej depeszy oficyalnej. Zresztą rozmówiłem się już w tej mierze z p. Roedern.

Wiadomo Panu iż gabinet londyński kilkakrotnie nalegał już na nas, abyśmy się zgodnie z nim oświadczyli w sposób urzędowy przeciwko polityce dwóch wielkich mocarstw niemieckich w sprawie księstw (zaebiańskich) i za utrzymaniem integralności Danii. Otóż gabinet ten znów odnawia tę samę propozycyą, dając nam zarazem prawie do Poznania, iż Anglia gotową jest do poparcia Danii przeciw Niemcom nawet orężem. lord Napier zawiadomił mnie, iż jedynym środkiem rozwiązania pokojowego kwestyi i przeszkodzenia Prusom i Austryi podziału Danii byłaby wspólna akcya Rosyi z Anglią przeciw dwom rzeczonym mocarstwom.

Wiadomo Panu również, iż propozycyą tę odrzuciliśmy; sądziliśmy bowiem, że leży w interesie Prus i Austryi ubezwładnić akcyą Anglii i zapobiedz przynajmniej chwilowo w jej interwencyi zbrojnej, która wedle naszego zdania była zupełnie możebną.

W tej to intencyi napisaliśmy dołączoną tu depeszę do gabinetu berlińskiego, zakomunikowawszy ją poprzednio w sposób poufny ambasadorowi angielskiemu.

Zdaje mi się, iż byłoby zbytecznem nastawać więcej na użyteczność podobnego aktu i sądzę, iż rząd pruski w tym samym zechce go tłómaczyć sensie, który go nam podał, to jest w szczerem życzeniu działania w jego interesie.

Proszę Pana w każdym razie upewnić prezesa ministrów o najszczerszem i najskuteczniejszem poparciu, na jakie ze strony rządu cesarskiego rząd królewski w tej kwestyi i we wszelkich innych ewentualnościach zawsze liczyć może. (podp.) Gorczakow.

P. Manteuffel do p. Bismarka.

(List prywatny.) (Streszczenie.)

Wiedeń, 1 Marca.

Jenerał uważa za swój obowiązek streścić swe różne rozmowy z cesarzem i p. Rechbergiem. W pierwszej rozmowie z austryackim ministrem starał się on przedstawić temuż konieczność prowadzenia dalej wojny w Jutlandyi. W skutek tego dalszego prowadzenia wojny nie będzie potrzeba nadal obawiać się zachowania Anglii. Całkowita okupacya półwyspu zakończy wojnę.

P. Rechberg i także cesarz zgodzili się na to zapatrywanie; ale pierwszy życzy mocno zawarcia przymierza z związkiem.

Przy wręczaniu cesarzowi listu króla, jenerał dotknął kwestyi kooperacyi Prus na przypadek zaczepki wykonanej przeciw Austryi. Cesarz wzruszył się głęboko tą ofiarą, i powiedział, że czułby się szczęśliwym ujrzawszy otworzenie się ścisłego przymierza między Austryą a Prusami.

Co do polskiej kwestyi, jenerał mówił o przymierzu trzech dworów północnych. Zwrócił uwagę na solidarność interesów, która istnieje i powinna łączyć trzy mocarstwa w tej kwestyi. Dał on zapewnienie, że ce sarz Aleksander życzyłby sobie bardzo porozumienia z Austryą; i że porozumienie to trojga rządów jest absolutnie koniecznem pod wszelkiemi względami w obec rewolucyi europejskiej.

Cesarz odpowiedział p. Manteufflowi, że ostatnie środki zarządzone w Galicyi dowodzą ostatecznie, że zgadza się zupełnie z tem zapatrywaniem i że jest przekonany o solidarności interesów, jaka istnieje między trzema mocarstwami, J. Ces. Mość byłby szczęśliwym widząc zawierające się ścisłe porozumienie między nim a Rosyą i nie cofnie się przed żadną ofiarą, aby cel ten osięgnąć.

P. Bismack do p. Bernstorffa w Londynie.

(Misya jenerała Manteuffla.) (Streszczenie.)

Berlin, 1 Marca 1864.

Oznajmia, że misya, którą zlecił król jen. Manteufflowi, odniosła zupełny skutek.

Celem misyi było, jak panu wiadomo, wyjaśnienie gabinetowi wiedeńskiemu konieczności prowadzenia dalej kroków nieprzyjacielskich w Jutlandyi, porozumienie się co do środków, jakichby użyć należało w pewnych wypadkach i przysposobienie zupełnego porozumienia między Prusami, Austryą i Rosyą. Austryacki rząd przyznał, że jest rzeczą kowieczną prowadzić dalej wojnę w Jutlandyi i punkt ten został przyjęty w zasadzie. Pomimo to Prusy gotowe są zgodzić się na zawieszenie broni pod warunkiem, że Dania opuści wyspę Alsen, że powróci wszystkie zabrane okręty niemieckie, i że powstrzyma się od odwetu. Pod temi warunkami opuścimy Jutlandyą. Tymczasem jesteśmy przekonani, że tych warunków nie przyjmą i że wojna będzie musiała toczyć się dalej.

Co do tego zupełnie się zgadzamy z gabinetem austryackim.

Chociaż oba gabinety przewidywały wszystkie okoliczności, jakieby powstać mogły w skutek sporu z Danią, trzeba przecież było w obecnym stanie rzeczy dać formalne gwarancye dla Austryi, która jest wystawiona na zaczepki z różnych stron. W skutek tego jenerał Manteuffel odebrał rozkaz dać cesarzowi austryackiemu jak najformalniejsze zapewnienie, że na przypadek napaści na posiadłości cesarstwa, Prusy gotowe są dostarczyć mu pomocy.

W dzisiejszych warunkach Austrya nie życzy sobie uderzyć na Włochy, stale ona ma postanowienie zachować stanowisko li obronne. Lecz łatwo przewidzieć wedle pana Bismarcka, że kwestya włoska będzie uprządkowaną orężem w krótkim czasie. Było więc koniecznem zapewnić rząd austryacki.

Co się tyczy przymierza z Rosyą, jeszcze ono nie istnieje, pomimo, że austryacki rząd przyjął przeciw polskiemu powstaniu sposób postępowania zgoła przychylny dla Rosyi, ale potrzebnem jest, aby w teraźniejszem położeniu zupełny alians między trzema mocarstwami przywróconym został.

Jedynie sprawy polskie, w których interesa trojga mocarstw są identyczne, mogą przyprowadzić do skutku ten alians. Rosya wedle p. Bismarcka prosi o udział w tem potrójnem przymierzu. W kilku dniach pruski minister da panu Bernstorffowi dokładną informacyą o odpowiedzi Austryi w tej kwestyi.

P. Bismarck do p. Roedern w Petersburgu.

(Korespondencya poufna).

Berlin, 10 Marca 1864.

P. Ubryl zakomunikował mi depeszę, którą odebrał od ks. Gorczakowa, w której wicekanclerz szczerze cieszy się z wyjaśnienia, danego przez nas wspólnie z gabinetem wiedeńskim w nocie urzędowej wystósowanej do mocarstw względem okupacyi Jutlandyi przez armią sprzymierzoną i względem propozycyi tyczącej się konferencyi.

Cieszymy się tą aprobacyą gabinetu petersburskiego, dla tego, że jest nowym dowodem jego skutecznej korporacyi w tej kwestyi. Rzeczywiście widoczna, a p. Ubryl wyraził to samo mniemanie w obec mnie, że Dania nie zgodzi się na rokowania z nami na zasadzie minimum tego, czego żądamy, a nadto mniemamy, że daliśmy dostateczne dowody naszego mniemania, aby po prostu radzić się (teraz) naszych własnych interesów.

P. Ubryl następnie mówił mi o sprawach Polski i zakonstatował zadowalniający rezultat środków, przedsięwziętych przez władze austryackie od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi. Zawiadomił mnie, że ostatnie raporta odebrane z Królestwa przez rząd rosyjski dały powód do obawy, że bunt nie będzie stłumiony przed wiosną i że potem buntownicy będą mogli przedłużać walkę. Rosyjski poseł wykazywał interes, jaki mają trzy mocarstwa w stłumieniu buntu polskiego w najkrótszym ile możności przeciągu czasu, aby celem późniejszego otrzyma-

nia tego stanu rzeczy poddać całą prowincyą poznańską pod stan oblężenia.

Odpowiedziałem p. Ubryłowi, i proszę cię złożyć to samo oświadczenie podkanclerzowi, że podzielamy zupełnie zapatrywanie rządu rosyjskiego co do ważności bezpośredniego stłumienia buntu w Królestwie. Użyliśmy całego naszego wpływu w Wiedniu, aby poprzeć żądanie rosyjskiego gabinetu względem ogłoszenia w Galicyi stanu oblężenia, ponieważ przedewszystkiem tej prowincyi przypisać należy, że się wciąż utrzymywało powstanie w Królestwie. Rząd rosyjski zawsze okazywał zadowolnienie i wdzięczność za skuteczne współdziałanie, któregośmy udzielili w tłumieniu powstania i mniemam, iż nie potrzeba, bym się formalnie zapewniał, iż nadal będziem Rosyi udzielali tej koperacyi, i że królewski rząd jest zupełnie gotów do czynienia tej kooperacyi skuteczniejszą. Raporta ostatnie, któreśmy odebrali z Poznańskiego donoszą nam dostatecznie, że władze tej prowincyi stosują się zupełnie do rozkazów odebranych w tym względzie, i wątpimy, czy ogłaszając całą prowincyą za będącą pod stanem oblężenia, ułatwilibyśmy jeszcze wspólne działanie przeciw powstaniu.

Ale proszę Cię, chciej oznajmić ks. Gorczakowu, że rząd JKMości nie będzie uważał za niewczesne (inconvenience) ogłoszenie prowincyi poznańskiej w stanie oblężenia, jeżeli rząd cesarski będzie to uważał za pożyteczne dla stłumienia natychmiastowego powstania polskiego, bo nie potrzebujemy się oglądać tak samo jak gabinet wiedeński.

P. Ubrył uwiadomił mnie o zamiarach rewolucyonistów kosmopolitycznych w księstwach naddunajskich. Dzielimy w tej mierze obawy gabinetu petersburskiego, i powtarzam Ci, żeśmy gotowi przedsięwziąć środki, które on uzna za potrzebne. podp. Bismarck.

Ameryka.

Stronnictwa w stanach zjednoczonych postawiły dwu kandydatów na przyszłe wybory prezydenta. Stronnictwo konwencyi w Cleveland stawia jenerała Fremonta, konwencya baltimorska dotychczasowego prezesa Lincolna, oba stronnictwa republikańskie, zwolennicy Fremonta mają nazwę »radykalnych demokratów«. Program konwencyi w Cleveland zawiera 13 punktów, w których domaga się ona bezwarunkowego stłumienia buntu, podzielenia majątków buntowników, po zwycięztwie, nienaruszalności prawa wolnego objawienia opinii i prawa wolności osobistej, zakazu niewoli, bezwzględnej równości wszystkich mieszkańców, azatem i czarnych w obec prawa, podniesienia zasady Manroeismu do zasady polityki narodowej, w skutek której nie powinno się dopuścić na lądzie amerykańskim antirepublikańskiej formy rządu, wreszcie bezpośredniego przez naród wyboru na raz tylko jeden prezesa rzeczypospolitej.

Odezwę jenerała Fremonta, w której oświadcza, że przyjmuje kandydaturę, podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Główny punkt, w którym różni się oświadczenie Fremonta od przytoczonego programu jego zwolenników tyczy się konfiskaty majątków separatystów; jenerał bowiem wypowiedział w swej odezwie, że po zwycięztwie należy postępować pojednawczo, konfiskacyą zaś uważa za akt zemsty. Jest to naturalnie targ o skórę zwierza, którego dopiero potrzeba upolować, bo separatyści stoją dotąd jeszcze w polu, stawiając opór unii.

Szczegóły programu konwencyi baltimorskiej jeszcze nie znane; tyle tylko pewna, że i w nim jest mowa o unii i emancypacyi, tudzież o zasadzie Manroeismu, tudzież, że się zdecydowano w Baltimore popierać ponowny wybór Lincolna.

Kongres w Richmond obraduje jeszcze, mimo że nieprzyjaciel coraz bardziej obsacza okolicę tego miasta. Zapewne więc posiedzenia będą niezadługo przeniesione na inne miejsce. Konwent krajuLuiziany po kilkotygodniowych rozprawach uchwalił zniesienie niewolnictwa i ustawę tę wciągnąć kazał do konstytucyi krajowej. Obchodzono ten akt uroczyście w Nowym Orleanie. Konstytucya całej unii ma być również w tym duchu zmieniona, ale nie wcześniej, aż się ukończy wojna, to jest, aż kraje utrzymujące niewolę nie zostaną zawojowane. Najuporczywiej obstaje dotąd za niewolą kraj Kentucky, który nie pozbył się jej, pomimo, że wojna na jego niwach się toczy.

W północnych krajach Unii utworzyło się stowarzyszenie kobiet, które uroczyście wyrzekło się wszystkich wyrobów europejskich. Fabrykanci angielscy i francuscy mocno byliby dotknięci tem postanowieniem.

Kronika miejscowa.

Poznań 13 Lipca. — Posener Zeitung zwraca uwagę, że bruk na garbarach około złotej kuli tak dalece popsutym został w skutek ulewy ostatniej, że w dziury ludzie wpadają wieczorem i ztąd może wypłynąć jakowe nieszczęście. Podobnie się rzecz ma z mostkami na rynsztokach. Mostek na rogu ulicy wronieckiej i starego rynku źle jest zbudowany, bo przechodząc przezeń wóz furmański podniósł bloch, który spadając napowrót przytrzasnął dziewczynie od p. J. nogę tak okropnie, że wielki i mały palec zostały oderwane i niebogą zaprowadzono do lazaretu. Widoczną jest rzeczą, że mostek nie miał dostatecznej podstawy, kiedy się mógł ważyć i spadać, jak jaki szlaban u rogatki. Zwracamy na to uwagę władzy, której to dotyczy, aby uniknąć nietylko tam, ale ina innych miejscach przypadków na mostkach. Jest na przykład mostek na przeciw wnijścia do wielkiej drukarni Deckera tak dziurawy, że dziewczynka uciekająca z dzieckiem przed psem ścigającym wpadła nogą w ten otwór i długo leżeć musiała z dzieckiem na bruku, zanim była w stanie powstać z potłuczenia.

Przybyli do Poznania dnia 13 Lipca.

BAZAR: Urbanowski z Miłosławic, Dziedurzycki z Lwowa, Morzycki z Polski, Raczyński z Chociczy, pr. Ostrowicz z Błociszewa, Sadowski z Siedlemina, Dekowski z Radownicy, Podczaski z Ociąży.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Żychlińska z Murzynowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Gowthard z Wrocławia, Dr. med. Arndt z Berlina, Funk z Rokitnicy, Schiffer z Düsseldorfu, Cohn z Berlina, Berger z Cassel, Silbermann z Fürtu, May z Hamburga, Meschelsohn i Katz z Berlina.

HOTEL DU NORD: Rygus z Pleszewa, Grünthal z Szczecina, Markussohn z Moguncyi.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Radau z Kreuzburga, Ruppin i Schallehn z Magdeburga, Bruhns z Lipska, Roch z Hamburga, Behr z Köthen, Strohn z Bradford, Darius z Elberfeldu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Ramke z Chociewa, Rogaliński z Cerekwicy, Bieńkowski z Smuszewa, Unrug z Silca, Morzycka z Warszawy, Moszczeńska z Wydzierzewic, Szatkowski z Dziechowic, Stahl z Würzburga.

HOTEL BERLIŃSKI: Rogaliński z Ostrobudek, Heikerodt z Pławców, Lubiński z Wapna, Philipp z Leobschütz, Strecker z Ohlau, Bukowski z Srody.

HOTEL PARYSKI: Libelt z Czeszewa, Szeliski z Gozdowa, Skórzewki z Radłowa, Leuschner z Babina, Backermann z Wągrówca.

SELIGA OBERZA: Wallstein, Jabłoński, Pinn, Boas i Silberstein z Grodziska, Spiro z Buku, Rau z Grodziska.

EICHENER BORN: Hirschfeld z Margonina, Rosenzweig z Miłosławia.

Proclama.

Na nieruchomości w księdze hypotecznéj **Buszkowa** Nr. 1. zapisanéj, własności dawniéj ***Andrzeja Rhode***, teraz ***Karola Schmidt***, administratora dóbr, pod Nr. 1. Działu III. kaucyi Talarów 300 dla Kommissyi Rejencyjnéj finansów i skarbu we Warszawie dla pewności za jakie defekta ze strony ***Antoniego Janiszewskiego***, dawniejszego nadleśniczego przy zarządzie rewiru leśnego Mąkowarskiego za zameldowaniem Królewskiéj Regencyi Bydgoskiéj z dnia 25. Czerwca 1819, tak i na mocy pisma kaucyjnego z dnia 9. Października 1809. i czynności sądowych z dnia 29. Kwietnia, 4. Czerwca i 5 Lipca 1823. za dekretem z dnia 14. Lipca 1823. jest zabypotekowanych.

Co do tejże kaucyi, uprawnioni do niej na mazanie pozwolili.

Dokument hipoteczny zaś nalową pozycyą uformowanej, z pisma wyżej wspomnionego kaucyjnego z dnia 9. Października 1809., z czynności sądowych z dnia 29. Kwietnia, 4. Czerwca i 5. Lipca 1823. składający się zaginął.

Zatem wszyscy ci, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub listowni do dokumentu hipotecznego wspomnionego lub do pozycyi pretencye mają, zapozywają się takowe w terminie

dnia 21. Pazdziernika 1864.

o godzinie 10. przed południem w miejscu tutejszém sądowém odbyć się mającym uzasadnic, w razie przeciwym z nimi wykluczonymi będą, dokument zaś za amortyzowany uważanym zostanie.

Koronowowo, dnia 5. Lipca 1864.

Król. Kommissya Sądowa Powiatowa I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Lipca 1864.

Zyto (węcpel po 25 szefli) słabo się trzyma. Na Lipiec 31 list. i pien., na Lipiec Sierpień 31 list. i pien., na Sierpień Wrzesień 32 list. $31\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 33 list. i pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{1}{3}$ list $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $33\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Lipiec $14\frac{1}{12}$ list. 14 pien., na Sierpień $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień $14\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Grudzień $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Lipca.

Pszenica 48—58 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $36\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36\frac{3}{4}$—37—$36\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $37\frac{5}{8}$—38—$37\frac{7}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $38\frac{1}{8}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $38\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $12\frac{5}{8}$ tal, na Sierpień Wrzesień $13\frac{1}{24}$—13 tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{4}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{5}{24}$ tal.

Olej lniany $13\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{1}{12}$ do $14\frac{13}{24}$—15 tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{5}{3}$ tal., na Paźdz. List. $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 13. Lipca 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy średniéj	1	27	6	2	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	11	—
Żyta lżejszego	1	8	—	1	9	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	10	—
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	27	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	2	6	3	7	6
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	25	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 12. Lipca	14	7	6	do	14	12	6
„ 13. „	14	7	6	„	14	12	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.